

SCENARIUSZE



Bielsko-Biała 2008

Prace
nagrodzone
w konkursie na
sztukę dla amatorskich
zespołów dziecięcych
i młodzieżowych

ZESZYT IV

Agnieszka Bednarska „Przyjaciele ze strychu i zaczarowana skrzynia	1
Agata Ostrowska „Przystanek”	11
Agnieszka Trzaska „Opowieści Mola Książkowego”	17
Patrycja Anna Kozera, Emilia Stefańska „Dar życia”	37

Nagroda w konkursie na sztukę dla amatorskich teatrów dziecięcych i młodzieżowych w kategorii dzieci i młodzieży

Agnieszka Bednarska

Przyjaciele ze strychu i zaczarowana skrzynia

Agnieszka Bednarska – uczennica szóstej klasy Szkoły Podstawowej nr 13 w Bielsku-Białej. Od najmłodszych lat przejawia zainteresowania literackie; tworzy opowiadania i wiersze. Kilkakrotnie była wyróżniana w rozmaitych konkursach literackich. Należy do amatorskiego teatru działającego w Miejskim Domu Kultury w Bielsku-Białej – Domu Kultury w Lipniku.

OSOBY:

NARRATOR 1. KITEK – WIEWIÓRKA

NARRATOR 2. RUDAS – LIS

ELF EMIL

PROFESOR MYSZ

JAMNIK KABANOS

KRÓLOWA ROŻYCZKA

MIŚ BARNABA

PAJACYK ARLEKIN

PAPUGA

KRÓL TAMTAM

AKT I

SCENA I

W ogrodzie nie opodal starego domu. Na scenie dialog narratorów – wiewiórki i lisa.

NARRATOR 1

Rudas, Rudas chodź, bo dzieci na nas czekają!
Jak w każdy piątek opowiadamy im bajki.

NARRATOR 2

Czekaj! (*mówi z pełną buzią*) Kończę naleśnika z syropkiem.
Mniam, mniam. Co dziś opowiemy? Bajkę o Emilu?

NARRATOR 1

Właśnie tak. Zaczynamy! Witamy was drogie dzieci. Cieszę się, że przyszłyście do naszego ogrodu posłuchać kolejnej niezwykłej opowieści. Jak pamiętacie, ja jestem Kitek, a to mój kumpel Rudas. Dziś opowiemy wam o elfie Emilu i jego przyjaciółkach. A więc zaczynamy!
Dawno, dawno temu...

NARRATOR 2

Za górami, za lasami...

NARRATOR 1

W deszczowy dzień, na dachu starego domu, wylądował latający pojazd. Wysiadł z niego mały elfik. Miał na imię Emil.
Pożegnał się ze swoimi przyjaciółmi, którzy odlecieli na odległą planetę. Emil został sam w ciemną noc.

NARRATOR 2

Ale nie martwcie się dzieci. Nasz elfik zauważył w dachu małe, otwarte okienko, przez które dostał się na strych.

SCENA II

Strych, porzucone pudła. Księżyc oświetla strych delikatnym światłem.

ELF EMIL

Br... jak tu zimno.
Nie wiedziałem, że w domach ludzkich jest taki nieporządek.
Ciekawe czy ktoś tu jest?

NARRATOR 1

My...

NARRATOR 2

Cicho bądź! My jesteśmy tylko narratorami.

NARRATOR 1

Patrz, ktoś jest za pudełkiem!

NARRATOR 2

To jednooki miś Barnaba.
Miś powoli wychodzi i woła do Elfa.

MIŚ BARNABA

Hej, ty! Wychodź! Kim jesteś i co tu robisz?

ELF

Ja... Szukam schronienia, bo na dworze ciemna noc.

BARNABA

Tu nie wolno wchodzić! To teren profesora Myszy, a my jesteśmy jego przyjaciółmi.
Wchodzą pozostali mieszkańcy strychu.

BARNABA

Oto królowa Róża, której królestwo mieści się w domku dla lalek, jamnik – Kabanos, który stracił węż, pajacyk Arlekin, który nie potrafi skakać. A tam stoi profesor Mysz – najmądrzejszy z nas wszystkich. Ja natomiast jestem nieustraszonym misiem Barnabą.

ELF

Bardzo miło mi was wszystkich poznać. Ja nazywam się Emil i jestem elfem. Przyleciałem z misją z odległej planety. Dlaczego nie mogę tu zostać?

PROFESOR MYSZ

Nasze prawo mówi, że elfy, jako magiczne i nieprzewidywalne istoty, nie mogą przebywać na naszym strychu. Ale wytłumacz mi jedną rzecz elfie... Powiedziałaś, że przyleciałaś tu z misją. Co dokładnie miałaś na myśli?

ELF

Na naszej planecie od jakiegoś czasu odbieramy dziwne odgłosy z tego właśnie domu. Przyleciałem, aby to wyjaśnić.

RÓŻA

Jako królowa tego strychu pozwolę ci w drodze wyjątku pozostać z nami, ale w zamian musisz zbadać tajemnicę głosów. Otóż my też słyszymy je na naszym strychu. Nikt z nas nie odważył się jednak sprawdzić, skąd one pochodzą. Jesteś odważny, więc i my postaramy się ci pomóc. A teraz chodźmy do mojego zamku i tam ustalimy szczegóły wyprawy.

SCENA III

W zamku królowej Róży, który jest domkiem dla lalek.

RÓŻA

Arlekinie, przygotuj herbatę. Na pewno nasz gość jest spragniony.

ARLEKIN

Oczywiście królowo. Chodź Kabanos, zrobimy gorącą herbatkę i podamy ciasteczka. *Wychodzą za kurtynę.*

RÓŻA

Siadajcie kochani. Profesorze Myszo, musimy wybrać spośród nas dwóch śmiazków, którzy będą towarzyszyć elfowi w wyprawie. Czy masz kogoś na myśli?

PROFESOR MYSZ

Królowo, niech pójdą Arlekin i Kabanos. Są wytrwali i dzielni.

RÓŻA

Hmm. Tak, to dobry pomysł. Zawołajcie ich do mnie. *Arlekin i Kabanos podchodzą do królowej.* Kabanosku i Arlekinie, wyruszycie razem z elfem zbadać tajemnicę dziwnych odgłosów. Przygotujcie wszystkie potrzebne wam rzeczy i wyruszajcie jak najszybciej.

ELF

Cieszę się, że nie będę podróżował sam. Powiedz mi jednak królowo, jak mamy przedostać się ze strychu do domu? Czy jest tu jakieś wyjście?

KRÓLOWA

Tak. Dotrzecie tam, wychodząc przez te stare drzwi w głębi.

KABANOS

Ruszajmy więc w nieznaną, badajmy zakamarki domu... Do widzenia kochani!

AKT II

SCENA I

Przy drzwiach do „innego świata”.

NARRATOR 1

Kochane dzieci, jak podoba się wam nasza bajka? Urocza, prawda? Dotarliśmy w naszej opowieści do momentu, w którym elf i jego nowi przyjaciele stoją przed ogromnymi drzwiami prowadzącymi do nieznanego domu pełnego dziwacznych odgłosów...

NARRATOR 2:

Brzmi całkiem nieźle. Posłuchajcie, co było dalej...
Wokół jest ciemno. Na strych, przez okno w dachu, wpadła delikatna smuga światła. Zrobiło się jaśniej. Kabanos, Arlekin i elf próbują otworzyć drzwi.

KABANOS

O jej! Jak my te drzwi otworzymy? Przecież nie dosięgniemy do klamki.

ARLEKIN

Zwiążmy nasze liny. Zrobimy w ten sposób lasso. Uczyłem się kiedyś tego od kowboja nakręcanego kluczykiem.

ELF

No, nie wiem... Może to i dobry pomysł? Spróbujmy.

KABANOS

Lina zrobiona!
Arlekin zawija lasso i rzuca w kierunku klamki.

ELF

Udało się! A teraz ciągnijmy linę z całych sił!
Drzwi skrzypią, ale powoli otwierają się.

SCENA II

Duże wnętrze klatki schodowej z kilkoma drzwiami. Bohaterowie otwierają kolejne drzwi i zagląдают do środka.

ELF

Zostały nam tylko jeszcze jedne drzwi. Te małe, ukryte pod schodami. Chodźmy!
Otwierają drzwi.

KABANOS

O nie! Znów schody!

ARLEKIN

Ale ciemno i ślisko!

ELF

I na dodatek zimno! Ubierzmy swetry, które zabraliśmy ze sobą i zapalmy świece.
Ubrani, z zapalonymi świeczkami, schodzą ze sceny. Pojawia się Narrator 1.

SCENA III

NARRATOR 1

Nasi bohaterowie całkiem nieźle sobie radzą. Dotarli na sam dół domu, czyli do zimnej i ciemnej piwnicy. A tymczasem wybiła północ. W oddali słychać bicie starego zegara, a po chwili rozlegają się dziwne odgłosy...

NARRATOR 2

Zrobiło się trochę strasznie. Czy dzieci nie będą się bały?

NARRATOR 1

Co ty?! Spokojnie! Elf i jego drużyna są odważni. Zresztą sami zobaczą.
W piwnicznych ciemnościach rozbłyskują tylko światła trzech świeczek.

KABANOS

To właśnie te odgłosy!

ELF

Tak! Dobiegają chyba z tamtej skrzyni.

ARLEKIN

Rzeczywiście! Posłuchajcie. To stąd! Ale jak otworzyć skrzynię?

ELF

Poszukajmy klucza. Może gdzieś tu jest?
Szukają klucza.

KABANOS

Mam! To chyba ten! Sprawdźmy!
Otwierają kluczem skrzynię.

ARLEKIN

Pasuje! Brawo Kabanosku. Zobaczmy, co jest w środku skrzyni?

ELF

O jej! Kolejna skrzynia!
Podnoszą jej wieko i wówczas przeciąg gasi światło świec. Na scenie jest ciemno. Po chwili wychodzi Narrator 1. Zapala się delikatne światło.

SCENA IV

NARRATOR 1

Ale się porobiło, co Rudasku? Rudasku! Rudasku! Ty też zniknąłeś wraz z naszymi bohaterami?!

NARRATOR 2

Nie, tutaj jestem. Zgłodniałem troszeczkę i w całym tym zamieszaniu zrobiłem sobie przerwę na słodkie ciacho.

NARRATOR 1

Ale mnie nastraszyłeś! A co z naszymi przyjaciółmi? Opowiedz dzieciom, bo ja też biegnę po ciacho.

NARRATOR 2

W porządku! Otóż moi mili, nasi bohaterowie otworzyli wieko drugiej skrzyni i jakaś tajemnicza siła wciągnęła ich do środka.

NARRATOR 1

Co ty wymyślasz Rudasku? Nie tak się umawialiśmy. Zmieniasz treść bajki!

NARRATOR 2

No to co? Tak będzie ciekawiej. Bajka sama się poukłada.

NARRATOR 1

Taki jesteś mądry?! To powiedz nam, co twoim zdaniem stało się z naszymi bohaterami?

NARRATOR 2

Jak to co? Znaleźli się w dżungli!

AKT III

SCENA I

Scenografia kojarząca się z dżunglą. Pod jedną z palm budzą się bohaterowie

ELF

Gdzie my jesteśmy? Co się w ogóle stało?

ARLEKIN

To chyba dżungla...

KABANOS

Nie chyba, tylko na pewno! Co my tu robimy?!

Nad ich głowami przelatuje papuga. Krąży, aż w końcu przysiada koło nich.

PAPUGA

Wiem, kim jesteście. Wysłannicy z innego świata. To ja was nawoływałam. Musicie mi pomóc. Musicie pomóc nam wszystkim!

ELF

Jak to pomóc? O co tu chodzi i gdzie my właściwie jesteśmy?

PAPUGA

Jesteście w królestwie króla Tamtama. Jak wam już powiedziałam to moje odgłosy słyszeliście z magicznej skrzyni łączącej nasz świat z waszym. Nasz król ma poważny problem. Pewnego letniego dnia król Tamtam zgubił magiczny pierścień, który miał ofiarować swojej narzeczonej w dniu ich ślubu. Bez niego ślub nie mógł się odbyć.

ELF

A dlaczego?

PAPUGA

Bo to był pierścień pełen mocy. Po jego stracie narzeczeni popadli w rozpacz. Król zaniedbał królestwo. Pozwolił Złym, aby przejęli rządy. I odtąd jesteśmy nieszczęśliwi. Proszę, pomóżcie odnaleźć pierścień króla!

KABANOS

Spróbujemy!

PAPUGA

Powiem wam coś jeszcze o naszym królu: co noc, o północy płacze i biadoli tak głośno i rozpaczliwie, że mieszkańcy naszego królestwa nie mogą spać. W dzień są niewyspani i przez to niezdolni do obrony. A Żli to wykorzystują i planują, jak pozbawić króla władzy i królestwa.

KABANOS

Pomóżmy mu, bo inaczej ten hałas nigdy nie ucichnie!

ARLEKIN

To doskonały pomysł! Przy okazji zobaczymy tę piękną dżunglę. Aż mi się chce skakać!
Skacze wysoko dwa razy.

ELF

Brawo! Brawo Arlekinie! Ruszajmy, bo przygoda na nas czeka. Hip,hip, hura hura, hura!!!

PAPUGA

Za mną proszę, bo inaczej pobłądzicie.*(schodzą ze sceny)*

SCENA II

Wioska króla Tamtama.

TAMTAM

Witam was *(płacze)* drodzy podróżnicy. Dlaczego przybywacie do tak smutnej krainy jak ta?

PAPUGA

Przybyli, aby ci pomóc wasza królewska mość. Królowa Róża wysłała ich, by zbadali przyczynę dziwnych odgłosów.

TAMTAM

Przepraszam, że zakłóciłem waszą ciszę, ale jak już wiecie, mam olbrzymi problem.

ELF

Nic się nie stało. Chętnie pomożemy waszej wysokości w odnalezieniu małżeńskiego pierścienia. Przypomnij sobie królu, gdzie ostatnio zabierałeś pierścień?

KABANOS

Może do jakiegoś czarodzieja?

TAMTAM

Hmm???

ARLEKIN

Albo na wycieczkę do świętego miejsca?

TAMTAM

Już wiem! Tamtego dnia szedłem z nim do kapłana, ale natrafiłem na małpę, która mnie obserwowała. Podróż była długa, więc zmęczony usiadłem pod drzewem i zasnąłem. Musiała mi go ukraść!

KABANOS

No, więc to ta małpa zabrała królowi pierścień!

ELF

Ruszajmy odszukać małpy. Papugo leć z nami?

PAPUGA

Jasne, że tak!
Schodzą ze sceny.

SCENA III

Przy drzewie małpy.

ARLEKIN

Małpo, małpo, jesteś tam?!

ELF

Chyba jej nie ma. Papugo leć i zobacz!

PAPUGA

Nie ma jej. Ale na gałęzi wisi pierścień.

KABANOS

Trzeba go zabrać. Papugo przynieś go.
Papuga przynosi pierścień.

ARLEKIN

Udało się! Mamy pierścień! Biegnijmy do króla, a później wracamy do domu!
Hura!!!
Wychodzą.

SCENA IV

NARRATOR 2

I tak oto nasi bohaterowie odzyskali pierścień króla. Dumni wracają, aby mu go oddać.
W wiosce króla.

TAMTAM

Dziękuję, że odzyskaliście mój pierścień. Liczyłem na was. Odtąd w naszej krainie zapanuje czas szczęśliwości, a teraz zapraszam was na kakao i ciasteczka kokosowe.

RAZEM

Dziękujemy, ale chyba musimy już ruszać do domu.

TAMTAM

A więc przyjmijcie od nas nagrodę. Emilu, za twą dzielność dostajesz talizman lwa. Kabanosie, za twą pomysłowość dostajesz talizman orła. Arlekinie, za twą skoczność i uśmiech na twarzy, dostajesz talizman słońca, a ty Papugo, za twą pomoc zostajesz moim królewskim ptakiem.

PAPUGA

Bardzo dziękuję!

RAZEM

I my także!

TAMTAM

Przez te magiczne wrotama dostaniecie się prosto na wasz strych. A jak już tam będziecie, przeproście wszystkich w moim imieniu za to całe zamieszanie!

ELF

Ruszamy!
Znikają za kurtyną.

AKT IV

SCENA I

Po chwili są już na strychu, przy domku dla lalek.

RÓŻA

No, nareszcie jesteście!

PROFESOR MYSZ

Martwiliśmy się o was.

BARNABA

Udało się wam?

KABANOS

Pewnie, że tak!

ARLEKIN

To była niezwykła przygoda.

ELF

Ale opowiemy wam o tym innym razem. Teraz musimy porządnie odpocząć!

SCENA II

NARRATOR 1

Drogie dzieci, tak oto kończy się opowieść o zabawkach, królu Tamtamie i o papudze.

NARRATOR 2

Pewnie się wam podobała ta bajeczka. Ale jaki z niej morał wynika?

NARRATOR 1 i 2

Zawsze trzeba pomagać tym, którzy potrzebują naszej pomocy i za dużo nie gadać. Ha, ha!

Nagroda w konkursie na sztukę dla amatorskich teatrów dziecięcych i młodzieżowych w kategorii dzieci i młodzieży

Agata Orłowska

Przystanek

Przedstawienie plenerowe

Agata Orłowska – uczennica trzeciej klasy Gimnazjum nr 7 w Chorzowie Batorem. Członkini amatorskiej grupy teatralnej Teatr Bez Nazwy.

OSOBY:

CHŁOPAK JAŚ

DZIEWCZYNA RACHELA

POSŁANIEC EWA

PRZYPADKOWI PRZECHODNIE

ROWERZYSTA

Ludzie ubrani odpowiednio do panującego okresu.

Piosenka Jacka Kaczmarskiego „Poczekalnia” (początek).

SCENA I

Chłopak spogląda na zegarek. Zerka, czy nie jedzie jego autobus, widzi tylko rowerzystę. Z drugiej strony ulicy na przystanek biegnie dziewczyna. Wpada pod koła roweru. Chłopak pomaga jej wstać.

JAS

Nic ci się nie stało?

RACHELA

Speszona; wzrok spuszczonej w dół; poprawia ubranie.

Nie, nic... dziękuję.

Każde z nich rozchodzi się w inną stronę.

SCENA II

Następny dzień. Rachela stoi na przystanku. Przychodzi Jaś.

JAS

Ładną mamy pogodę. Prawda panienko?

RACHELA

Eee... owszem. *(zawstydzona)*

Chwila ciszy. Każde zajmują się sobą. Po chwili odzywa się dziewczyna.

RACHELA

Przepraszam bardzo.... wiesz może, która jest godzina? Bo chyba mój tramwaj się spóźnia.

JAS

A na jaki numer czekasz?

RACHELA

Na szóstkę.

JAS

Oj, dzisiaj nie kursuje. Niemcy coś tam wykombinowali.

RACHELA

Aha...*(zawiedziona)*. Ale jednak byłabym wdzięczna, gdyby powiedział mi pan, która godzina.

JAS

Jaki tam pan. Jasiak jestem. A godzina... dochodzi siódma.

RACHELA

Dziękuję.

Już chce odchodzić, kiedy chłopak do niej woła.

JAS

Rachela – śliczne imię. Jak i jego właścicielka. Żydowskie, prawda?

RACHELA *(zatrzymuje się)*

Owszem, żydowskie.

JAS

Będziesz tutaj jutro?

RACHELA

Będę.

JAS

To wspaniale. *(ucieka)*

RACHELA

Ale o co chodzi?!
Jaś nie odpowiada. Dziewczyna idzie do domu.

SCENA III

Następnego dnia Jaś czeka już na przystanku. Po jakimś czasie przychodzi Rachel.

RACHELA

Przepraszam bardzo, ale śmiem przypuszczać, że nie pasuje ci to, że jestem Żydówką.

JAŚ

Ależ mnie przestraszyłaś... Dla mnie jesteś piękną dziewczyną, a nie Żydówką. Nie jestem jednym z tych, no wiesz...

RACHELA

To dobrze. A co ty tam masz w tym plecaku?

JAŚ

A nic....

RACHELA

No powiedz... Patrz ja wracam ze szkoły.
Pokazuje na swoje książki.

JAŚ

Ech.... ja z pracy. Muszę zarobić na szkołę. Nawet porządnej książki nie mam.

RACHELA

To ja ci pożyczę! Patrz Mickiewicz, chcesz?

JAŚ

Nie mów tego tak głośno. Nigdy nie wiadomo, kto stoi obok. Chętnie pożyczę, jeśli mogę.
A co tam masz?

RACHELA

„Pan Tadeusz”.

JAŚ

Czytałem kiedyś fragmenty, ale...

RACHELA

No to masz. Przeczytaj całą książkę. Ja znam ją prawie na pamięć.

JAŚ

Dziękuję ci... piękna. Muszę jechać, to mój tramwaj.

RACHELA

Pa!

SCENA IV

Parę tygodni później; na przystanku stoi dziewczyna z gwiazdą Dawida na ramieniu. Zza przystanku wyskakuje chłopak i obejmuje dziewczynę.

JAŚ

Cześć kochanie.

RACHELA

Ociera łzy; przytula się do chłopaka.
Zabrali mojego tatę...

JAŚ

Co ty masz na ręce?! Ściągaj to! Nie przeżyję, jeśli i Ciebie mi zabrają!

RACHELA

Ciągle płacze.

Musimy ukrywać się z mamą i Ewą. Nie wiem, kiedy się znowu zobaczymy...

Nie zapomnij o mnie.

Wyrywa się z objęć chłopaka i odchodzi.

JAS

Zostań Rachel! Uciekniemy razem.

RACHELA

Nie mogę...

Odchodzi.

SCENA V

Kilka dni później. Na przystanku siedzi chłopak z książką w ręce.

POSŁANIEC

To ty jesteś Jaś?

JAS

Podnosi głowę.

Tak to ja.

POSŁANIEC

Mam do ciebie list.

Rozgląda się, czy nikt nie patrzy.

JAS

Wyrywa kopertę z dłoni posłańca.

To od Racheli.

Posłaniec odchodzi. Jaś czyta list.

JAS

„Kochany Jasiu! W poniedziałek zabrali nas do getta. Powiedzieli, że to zwykła dzielnica i że tam czeka na nas tatuś. Obiecywali raj. A tutaj brudno i śmierdzi. Trupy leżą na chodniku. Nie martw się o mnie. Wkrótce zrobimy tutaj powstanie i wrócimy do domu! Uciekniemy razem. Na koniec świata. Pamiętaj, że Cię kocham. Książkę zatrzymaj. Na zawsze twoja Racheli”.

Chłopak, płacząc, upada na ziemię.

Piosenka Jacka Kaczmarskiego „Poczekalnia”

Wyróżnienie w konkursie na sztukę dla amatorskich teatrów dziecięcych i młodzieżowych w kategorii dzieci i młodzieży

Agnieszka Trzaska

Opowieści Mola Książkowego

Agnieszka Trzaska – uczennica klasy maturalnej Zespołu Szkół Katolickich w Chorzowie.
Tworzyła i współtworzyła scenariusze przedstawień prezentowanych przez dziecięce zespoły teatralne.

OSOBY:

MÓL KSIĄŻKOWY

DZIEWCZYNKA 1

DZIEWCZYNKA 2

CHŁOPIEC 1

CHŁOPIEC 2

KOPCIUSZEK

WILK

RYCERZ

Na scenie stoi stół zawalony książkami, obok krzesło zajęte przez Mola. Czwooro dzieci siedzi na podłodze.

MÓL

Witajcie! Jestem książkowym molem.
Dni całe spędzam, ślęcząc nad stołem,
Którego spod ksiąg ogromnej sterty
Prawie nie widać. Jestem zajęty,
Bo bez wytchnienia, i to od rana
Zawzięcie różne książki pochłaniam.

DZIEWCZYŃKA 1

Lecz kiedy tylko kończy się szkoła,
Mól wszystkie dzieci do siebie woła
I piękne baśnie im opowiada.

MÓL

Tak, bo tak robić – to mi wypada.
Znam historyjek różnych bez liku!

CHŁOPIEC 1

Więcej, niż w naszym jest podręczniku!

DZIEWCZYŃKA 2

I tak ciekawie potrafi mówić!
Nigdy się żadne z dzieci nie nudzi.

MÓL

Bardzo mi miło, że tak sądzicie.
Książki i księgi – to moje życie.
Więc zaczynajmy bez chwili zwłoki.
O czym ja dzisiaj chciałem... ach, o tym!

CHŁOPIEC 2

Nowa opowieść! Bardzo je lubię!

MÓL

Dzisiaj o balu będzie i ślubie!
Lecz wprawdzie dość smutne zdarzą się chwile,
Bo o macosze wielce niemiłej
I o złych siostrach powiem wam trochę.
Wchodzi Kopciuszek, którego Mól nie zauważa.

KOPCIUSZEK

Czy ktoś tu wspomniał moją macochę?

MÓL

To o Kopciuszku baśń będzie piękna.

CHŁOPIEC 1

Molu! Hej, Molu! To ta panienska?
Kopciuszek siada obok dzieci.

MÓL

Może już zacznę: była dziewczyna...

KOPCIUSZEK

O mnie mówicie? To mi nowina!
Słyszałam, że znasz bajki i baśnie,
A ty tu o mnie rozprawiasz właśnie!
Mól nagle zauważa Kopciuszka.

MÓL

To niemożliwie, czy to... Kopciuszek?
Ach, okulary założyć muszę...
Bierze okulary ze stolika i zakłada je.
Teraz poznaję! Co ty tu robisz?

KOPCIUSZEK
Plotka się głośna wszędzie rozchodzi,
Że opowiadasz baśni bez liku.

DZIEWCZYŃKA 1
Właśnie tak robi! Prawda, Moliku?

CHŁOPIEC 2
No, ale teraz wpadł w tarapaty!

MÓL
Chociaż zbiór baśni mam tak bogaty,
Dzisiejszą chyba... oj, zmienić muszę!
Nie będzie z nami słuchał Kopciuszek
Swojej historii, bo świetnie zna ją.

DZIEWCZYŃKA 2
Lecz baśnie inne jeszcze zostają!

DZIEWCZYŃKA 1
Opowiedz taką, której nie znamy!

KOPCIUSZEK
A ja tu chętnie zostanę z wami.

MÓL
Zostań. Więc świetnie! I znakomicie!
Skoro mi figle płała dziś życie,
To posłuchacie czegoś innego.
Chłopiec 1 mówi coś szeptem do Kopciuszka.

MÓL
O czym tam szepczesz, młody kolego?

CHŁOPIEC 1
Wcale nie szepczę!

KOPCIUSZEK
I ja już słucham!

MÓL
Dobrze, więc wszyscy nakłońcie ucha.
Był raz Wilk straszny, stwór z głębi lasu,
Który napadał ludzi... do czasu,
Kiedy Kapturka zjeść postanowił...
Wchodzi Wilk.

WILK
O czym tam mowa? Co on tu robi?
To jest przesławny ów Mól Książkowy
Co tysiąc bajek rzec może z głowy?

KOPCIUSZEK
Wilk? Z leśnej głuszy tyś kreaturą?

WILK
Z głuszy – i owszem, reszta jest bzdurą.
Od dawna ludzi już nie napadam.

DZIEWCZYŃKA 2
Ale Mól właśnie nam opowiada...

MÓL
O ja nieszczęsny! Znów źle wybrałem.

WILK
Czuję, że nie rozumiem was wcale.

DZIEWCZYŃKA 1
Mól zaczął mówić o strasznym Wilku!

CHŁOPIEC 1
I to dosłownie przed małą chwilką.

WILK
 O mnie? Ach, czuję się zaszczycony,
 Ale nie po to w te bieglem strony,
 Przez lasy pędząc i przez moczary,
 Żaby tu słuchać o sobie samym!

MÓL
 Nic straconego, są inne baśnie.

CHŁOPIEC 2
 Siadaj tu, Wilku! Tylko nie zaśnij.

WILK
 Ja miałbym zasnąć? Zasnąć, słuchając
 Tego bajarza, o którym Zając
 Rzekł, że ze wszystkich jest najwspanialszy?
 Ja tu nie zasnę, prędzej zatańczę!

MÓL
 Nie śpij i nie tańcz, lecz pilnie słuchaj.
 Raz pewien Rycerz w podróż wyruszał
 Ze swego kraju w dzikie krainy,
 Chcąc smoka wyzwać na pojedynek!
Wchodzi Rycerz, którego Mól, pochłonięty opowiadaniem, nie zauważa.

MÓL
 Miecz miał ze stali i lśniąca zbroję...

DZIEWCZYŃKA 2
 Czy smok był straszny? Ja już się boję!
 Rycerz (*cicho*): Przepraszam, czy to tutaj te baśnie?

WILK
 Tak, nie przeszkadzaj!

DZIEWCZYŃKA 1
 Słuchamy właśnie!

KOPCIUSZEK
 Niech pan usiądzie i słucha z nami.

CHŁOPIEC 1
 Dobrze, że tyle miejsca tu mamy,
 Bo się zaczyna robić dość tłoczno.

MÓL
 Hej! Nie przeszkadzać! Co tam tak głośno?
 Jak już mówiłem, jechał nasz rycerz
 Przez most zakłęty, przez straszne dzicze
 Piaski, wertepy, ostępy, góry
 By złego smoka odrzeć ze skóry.

RYCERZ (*wstaje*)
 To ja! Ja jestem owym rycerzem,
 Ale nie po to wytrwale bieżę
 Przez groźne, dzikie kraje od roku,
 Aby się zemścić na strasznym smoku!
 By znaleźć Mola – po to ruszyłem,
 Po to sprawdzałem wciąż moją siłę,
 Szedłem przez lasy, góry i gaje
 By znaleźć tego Mistrza, co baje!
 Teraz nareszcie go odszukałem.

MÓL
 O ja nieszczęsny! No to wspaniale.
 Wręcz doskonale. Nie! To jest straszne:

Jak mogę dzieciom prawić me baśnie,
Gdy się tu schodzą bohaterowie
Znający wszystko, co ja opowiem?
Jestem skończony! Dzieci, odchodzę!
Mól wychodzi z lewej.

RYCERZ

Co? Potem cały rok spędził w drodze?

CHŁOPIEC 1

Zacny Rycerzu, zaczekaj chwilę.

DZIEWCZYINKA 1

Mól miał dziś pecha.

DZIEWCZYINKA 2

I tylko tyle.

CHŁOPIEC 2

On zna tysiące różnych historii!

DZIEWCZYINKA 2

Zawsze szykuje kilka przezornie,
Zanim przyjdziemy tutaj ze szkoły.

DZIEWCZYINKA 1

Dzisiaj był nawet bardzo wesoły,
Bo o Kopciuszku wybrał opowieść.

KOPCIUSZEK

Gdy zaczął mówić, przysłałam tu sobie,
Żeby słynnego posłuchać Mola.
Ciężka być musi bazarza dola!
Widząc mnie, przerwał. O Wilku zaczął...

WILK

Ja zaś, na jego trudy nie bacząc,
Przyszedłem także. Więc baśń znów zmienił...

RYCERZ

Teraz rozumiem! Wstyd mi i... nie, nic
Nic nie możemy dla niego zrobić.

DZIEWCZYINKA 1

A ja mam pomysł!

KOPCIUSZEK

Tak? No to powiedz!
Wszyscy stają w kółku i szepczą przez chwilę do siebie, potakując głowami, jakby coś uzgadniali. Potem wychodzą z prawej. Po jakimś czasie wracają na scenę.

KOPCIUSZEK

Zatem, czy każdy zna dobrze słowa?

WILK

Ja znam!

RYCERZ

Ja także!

DZIEWCZYINKA 1

Baśń jest gotowa.

CHŁOPIEC 2

Idę sprowadzić Mola naszego.
Wychodzi z lewej, po chwili wraca, prowadząc Mola za rękę.

MÓL

Co? Więc ode mnie chcesz jeszcze czegoś?
Co to, co wy tu kombinujecie?

RYCERZ

Będzie to sztuka! Jak wszyscy wiecie,
Mól ten (*wskazuje na Mola*) niezwykle jest przyjacielem
Książek i dzieci...

WILK

...których zna wiele.
Zatem niech siada i nas ogląda,
Bo sztuka jest to niezwykle mądra
I pouczenie w sobie zawiera.

MÓL

Sztukę zagracie? Dla mnie, tu, teraz?

DZIEWCZYINKA 1

Był raz Książkowy Mól bardzo znany
Który miał wielkie serce i plany.

DZIEWCZYINKA 2

Znał bowiem mnóstwo baśni i bajek
I chciał, by dzieci nie czuły wcale
Nudy. I wiele im opowiadał.

CHŁOPIEC 1

Czytał, a potem gadał i gadał...

CHŁOPIEC 2

Ale – to prawda! – gadał wspaniale.

KOPCIUSZEK

Lecz była wiedźma, taka, co wcale
Nie polubiła baśni i książek.
Ukradła wszystkie i żaden książkę,
Rycerz czy wróżka ich nie umiała
Odebrać wiedźmie.

WILK

Więc Mól nasz zaraz
Dla dobra dzieci w świat, w dal wyruszył.

RYCERZ

Spędził dni wiele, błądząc po głuszy,
Wszedł aż na Szklaną Górę i dalej,
Aż w końcu ciepłe odwiedził kraje.

DZIEWCZYINKA 1

Tam znalazł wiedźmę pośród pustyni.

DZIEWCZYINKA 2

Książki leżały w karocy z dyni,
A ona ciągle ich czujnie strzegła.

CHŁOPIEC 1

Ale Mól wiedział – nie może przegrać!

CHŁOPIEC 2:

Więc w nocy, kiedy wiedźma zasnęła,
Zabrał jej wszystkie!

RYCERZ (*cicho*)

Teraz ta scena?
Kopciuszek kiwa głową.

WSZYSCY (*oprócz Mola*)

Tak ów Mól dzielny książki ocalił
By wszyscy ludzie, duzi czy mali...

WILK

... i wszystkie wilki...

WSZYSCY (*oprócz Mola*)

... na całym świecie

Mogły się cieszyć z książ i książeczek!

Chwila ciszy. Mól, bardzo zdziwiony, zastanawia się nad czymś.

MÓL

To wszystko dla mnie? Jestem wzruszony!

Mieliście świetny na sztukę pomysł!

Więc... więc naprawdę wciąż mnie lubicie?

Choć tak źle bajki wybrałem dzisiaj?

DZIEWCZYNNKA 1

To był przypadek! To nic nie znaczy!

CHŁOPIEC 1

I nie możemy sądzić inaczej!

CHŁOPIEC 2

Dlatego bardzo prosić cię chcemy,

Byś nie odchodził!

WILK

Bo też pójdziemy!

MÓL

Cóż... chyba jedno rzecz tutaj mogę:

Niech każdy siądzie... o, na podłogę...

A nową bajkę Mól wam opowie.

Tylko mu jedna chodzi po głowie:

O pewnym Wilku, Kopciuszku pięknym,

Dzielnym Rycerzu z krajów zaklętych,

I o ozdobie szkoły naprzeciw:

Czworgu najlepszych na świecie dzieci!

Wyróżnienie w konkursie na sztukę dla amatorskich teatrów dziecięcych i młodzieżowych w kategorii dzieci i młodzieży

**Patrycja Anna Kozera
Emilia Stefańska**

Dar życia

Patrycja Anna Kozera – osiemnastolatka, uczennica II Liceum Ogólnokształcącego w Rudzie Śląskiej. Prowadzi zajęcia teatralne w teatrze amatorskim PaS, działającym pod patronatem Komendy Policji w Nowym Bytomiu.

Emilia Stefańska – uczennica III Liceum Ogólnokształcącego w Kochłowicach. Związana z amatorskim teatrem PaS z Nowego Bytomia.

OSOBY:

ANIA

KOLEŻANKA 1

KOLEŻANKA 2

KOLEŻANKA 3

KOLEŻANKA 4

LEKARZ

MAGDA – PACJENTKA

MICHAŁ

BABCIA

SCENA I

Ania i koleżanki na podwórku przed domem.

ANIA

Ludzie, ale tu nudy!

KOLEŻANKA 1

No, normalnie zdechnąć można...

KOLEŻANKA 2

Miasto powinno bardziej zadbać o swoich podopiecznych... Jakiś olbrzymi Skatepark nam urządzić... Albo chociaż ...

ANIA

Skatepark? Chyba oszalałaś! Przecież to by zniszczyło idealny wizerunek tej dziury...
Śmiech.

KOLEŻANKA 3

Fakt, to naprawdę dziura! Co naszych starych pokopało, żeby się tu sprowadzić? Nic tylko idealne trawniki, których nie można deptać, plac zabaw tylko i wyłącznie dla maluchów, boiska nie ma, nawet przy ścianie bloku nie można grać w piłkę.

KOLEŻANKA 1

Ta! A rodzice krzyczą potem na ciebie, żebyś, jak normalne dziecko poszła pobawić się na podwórko, a nie siedziała całymi dniami przy tym okropnym komputerze! Przecież zaraz obok jest Młodzieżowy Dom Kultury! Zapisz się na jakieś zajęcia!" Hm, już lecę, bo mi gorzej jest...

KOLEŻANKA 4

Tak, pewnie! Też to słyszałam! Co, ona myśli, że ja będę wymachiwać pomponami, jak te panny z kółka tanecznego? Albo będę biegała z pędzlami i marnowała kartki... Drzewa podobno giną!
Śmiech.

KOLEŻANKA 2

Starzy to mają zagrania...

KOLEŻANKA 3

Ty, Anka, coś się tak skrzywiła, co?

ANIA

Możecie o starych nie gadać? Mam swoich już dość...

KOLEŻANKA 3

Ooo... Coś czuję, powiało chłodem... Wal, mała, co się znowu stało?

ANIA

Nic ciekawego. Najpierw mama odkryła fajki w mojej torbie...

KOLEŻANKA 1

Moja też. W paru słowach jej wyjaśniłam, jak daleko ma się trzymać od moich rzeczy. Nie przejmuj się.

KOLEŻANKA 2

Powiedz parę bzdur, że ci przykro, że cię namówili...

KOLEŻANKA

Pogadają, pogadają i dadzą ci spokój...

ANIA

Tak, jasne. Na razie to pogadali, że mam szlaban na laptop i zakaz wychodzenia...

KOLEŻANKA 3

To co ty tu robisz, hę? Mały buncik?

ANIA

Nie, stara pojechała do sklepu, a ojciec w robocie siedzi do nocy.

KOLEŻANKA 2

No i co dalej? Wywal to z siebie, widzę, że coś masz na wątrobie...

ANIA

Zabronili mi iść na tę dyskotekę w czwartek.

KOLEŻANKA 1
 Że co?

KOLEŻANKA 3
 Nie, no, Anka, daj spokój. Jaja sobie z nas robisz, czy jak?

ANIA
 Nie, powaga. Mam szlaban, w środku tygodnia nigdzie chodzić nie będę, bo jak mnie ostatnio puścili, to wróciłam o trzeciej nad ranem... Wkurzyli się, że naukę zawalam, takie tam...

KOLEŻANKA 4
 Tym się nie przejmuj. Jest jedna rzecz, do której starzy cały czas będą się dowalać:

RAZEM
 Nauka!
Chichoczą.

KOLEŻANKA 2
 Ale nawet nie próbuj nie przychodzić! Ma być Kuba... No i w tym dniu jest promocja, browar dają za pół ceny!

KOLEŻANKA 4
 I nigdy nie pytają o dowód. A zresztą...

KOLEŻANKA 1
 Przestań! Mamy już 16 lat! Co my, dzieci jakież? Życia nie znamy, czy co?
Podchodzi jakiś chłopak.

KOLEGA
 Hejka, co tam?
Przybija z każdą piątkę.

KOLEŻANKA 3
 Wieje nudą na kilometr. Nie widać?

KOLEGA
 No widać. I oto przychodzę ja, wasz wielki wybawiciel...
Dziewczyny wybuchają śmiechem.

KOLEŻANKA 2
 Że ty? Daj sobie siana, chłopie...

KOLEŻANKA 3
 Co, trzeba ci w pokoju posprzątać? Jak byłam ostatnio u ciebie, to śmieci ci się nagromadziło aż pod sufit. Brrr..

KOLEŻANKA 1
 Ble, ja do niego nie wejść!

KOLEGA
 Dobra, kochane, żarty żartami, ale teraz powaga. Mam na pieńku z tym facetem spod szóstki...

ANIA
 Ten starszy pan?

KOLEGA
 Ta, niby taki poczciwy staruszek, ale to stary zrzędlivy dziad. Ostatnio ciągle skarży na mnie rodzicom. Że ja taki zde.. zdera.. zdepro.. Och, zły niby jestem.

KOLEŻANKA 1
 Co nam do tego?

KOLEGA
 Stary ma autko. Nie żadne wielkie cacko, ale zawsze coś. Na zakupy, do wnusiów niby jeździ.

KOLEŻANKA 4
 Myślimy o tym samym?

KOLEGA
 Dobra, staruch jest teraz w domu, autko stoi na końcu parkingu.

KOLEŻANKA 2

Już obczaiłeś, co?

KOLEGA

Się wie. Dobra, zbierać manele, byle szybko. Jest ciemno, nic już nie widać...

ANIA

Idziemy...

Idąc przewracając kosz na śmieci.

Znikają ze sceny. W tle słychać najpierw ich śmiechy, huki, potem wycie policyjnych syren, krzyki policjantów, że są aresztowani, trzask drzwi, znowu wycie syren.

SCENA II

Chłopak ze stosem gazet w jednej ręce chodzi po scenie i krzyczy.

Uwaga! Uwaga! Najnowszy numer gazetki lokalnej! Temat tygodnia! Sześcioro nastolatków zatrzymanych za niszczenie mienia państwowego, własności prywatnej, groźby oraz agresywne zachowanie w stosunku do przechodniów i funkcjonariuszy policji! Kara! Trzech najbardziej agresywnych trafia do poprawczaka! Trzech ma nadzór kuratora sądowego! Do tego 100 godzin prac społecznych! Oburzenie społeczeństwa! Zbyt mała kara, twierdzą mieszkańcy!

Uwaga! Najnowszy numer gazetki lokalnej! Sensacja! Sensacja! Tylko 2 złote, proszę do mnie, proszę do mnie!

SCENA III

W szpitalu.

LEKARZ

Swoje 100 godzin prac społecznych odrobisz właśnie tutaj, na oddziale onkologii dziecięcej. Przejdiesz niezbędne badania, by sprawdzić, czy możesz zbliżyć się do chorych. Obowiązuje cię punktualność i systematyczność. Musisz utrzymywać higienę osobistą...

ANIA

A co, sugeruje pan, że ze mną jest coś nie tak?

LEKARZ

Nie. Po prostu nasi pacjenci mają bardzo słaby układ immunologiczny. Byle zarazki przyniesione z zewnątrz mogą zagrozić ich życiu.

ANIA

Że niby, mając katar czy brudne ręce, mogę doprowadzić do tego, że wykitują? Wolne żarty... Mamy dwudziesty pierwszy wiek, doktoru!

LEKARZ

Nie moją wolą było, żebyś pracowała jako wolontariusz. Tak zdecydował rozmawiający z tobą psycholog. Więc proszę cię bardzo o odpowiednie zachowanie, zwłaszcza przy naszych pacjentach.

ANIA

Będę się zachowywać, jak będę chciała.

LEKARZ

Proszę bardzo. Ale chcę zauważyć, że zostaniesz wtedy odsunięta od tej pracy. O ile się nie myślę, grozi ci wtedy zamiatanie ulic lub sprzątanie wokół kontenerów...

ANIA

Nigdy w życiu!

LEKARZ

Obawiam się, że w sądzie twój sprzeciw nie zrobi większego wrażenia. A może na drugi raz zastanowisz się, nim zaczniesz niszczyć cudzy dobytek. Zapraszam na badania.

SCENA IV

Sala szpitalna. Lekarz, Ania, pacjentka – Magda.

LEKARZ

Witaj Madziu, jak się dzisiaj czujesz?

MAGDA

Bardzo dobrze, dziękuję.

LEKARZ

Poznaj naszą nową wolontariuszkę. To Ania. Myślę, że będziecie miały wiele wspólnych tematów, jesteście w tym samym wieku. Zostawiam was, żebyście mogły spokojnie porozmawiać.

MAGDA

Dziękuję, panie doktorze.

ANIA

Hm...

Siada naburmuszona, z założonymi rękami.

MAGDA

To też masz 16 lat, tak?

ANIA

Mam, i co z tego?

MAGDA

I ...?

ANIA

Co i ?

MAGDA

No, ty mi powiedz. W końcu to ty jesteś wolontariuszką, nie ja.

ANIA

A co ty myślisz, że ja się tu sama pchałam? Że ja nie mam nic do roboty? Jakby mi czasu nie było szkoda.

MAGDA

Jesteś trochę, hm, nietaktowna. Czy ktoś ci w ogóle powiedział, na czym ma polegać twoje zajęcie?

ANIA

Nie bardzo właśnie. Ale ja już widzę, że my jesteśmy z zupełnie innych światów.

MAGDA

Nie do końca. Też kiedyś żyłam pełną parą. No, ale cóż... i ty byś się zmieniła, gdybyś się dowiedziała...

ANIA

No czego niby?

MAGDA

... że został ci miesiąc życia.

Cisza.

ANIA

I leżysz tu tak spokojnie, zamiast z niego skorzystać do oporu?

MAGDA

Spróbuj sobie wyobrazić, co czuje ktoś, kto umiera. Przecież to odchodzi moje ciało! Naprawdę sądzisz, że, obumierając fizycznie, dalej wszystko można?

ANIA

No... chyba rzeczywiście nie bardzo...

MAGDA

Właśnie.

Pociąga nosem.

MAGDA

Paliałś?

ANIA
Zanim przyszedłam, bo co?

MAGDA
Bo mam prośbę, żebyś tego nie robiła zaraz przed tym, jak będziesz tu przychodzić.

ANIA
Ojej, myślisz sobie, że jak jesteś chora, to możesz sobie wszystkich ustawiać po kątach?!

MAGDA
Po pierwsze jestem umierająca, a nie chora. Po drugie...

ANIA
I co, teraz mam się nad tobą żalić?! A co mnie to interesuje, przecież się nie znamy!

MAGDA
Przecież nie proszę o litość ani o zainteresowanie! Stwierdzam fakt i po prostu proszę, żebyś nie kopciła, zanim zaczniesz mi się naprzykrzać, bo śmierdzisz na kilometr, a mnie to drażni! Rozumiesz, czy nawet to do ciebie nie dociera?!
Anka stoi przez chwilę zła, ale nie wie co powiedzieć i wychodzi trzaskając drzwiami.

SCENA V

Następny dzień, Magda leży na łóżku, czyta książkę, wchodzi Ania.

MAGDA
Cześć...

ANIA
Cześć.
Magda zamyka książkę.

MAGDA i ANIA (razem)
Chciałam...
Uśmiechają się do siebie.

MAGDA
Mów pierwsza.

ANIA
Chciałam cię przeprosić.

MAGDA
Ja ciebie też. Niepotrzebnie się uniosłam.
Wyciąga do niej rękę.

ANIA
A za co ty mnie masz przeproszać?! To ja się zachowałam jak gówniara. Przemyślałam to sobie w domu i... To dlatego, że ostatnio nie panuję nad sobą. Sorry... Nie chciałam cię urazić.

MAGDA
Ani ja ciebie. Żadne okoliczności nie usprawiedliwiają braku kultury.

ANIA
Twoje to chyba jednak mogłyby usprawiedliwić wszystko...
Siada na krześle przy łóżku.

MAGDA
Jakbym myślała w ten sposób, to wyrzuty sumienia zabiłyby mnie o wiele szybciej.

ANIA
Tak szczerze... Przecież... Gdyby ktoś mi dzisiaj powiedział, że niedługo umrę... Świat, by mi się zawalił. Nie wiem, jak sobie z tym dajesz radę.

MAGDA
Różnie.. chyba nie wyglądam tak, jakbym studiowała zaawansowany stoicyzm?

ANIA
Ile... (*chrząka*) ile jeszcze zostało ci czasu?
Cisza. Madzia odwraca się na drugą stronę łóżka.

MAGDA

Siostro! Siostro!!!
Zjawia się lekarz.

LEKARZ

Co się stało???

MAGDA

Jestem już zmęczona, czy może pan odprowadzić koleżankę?

LEKARZ

Oczywiście.
Lekarz dotyka ramienia Ani. Oboje wychodzą.

SCENA VI

ANIA

Nic nie zrobiłam!

LEKARZ

Tylko zadałaś pytanie?

ANIA

Skąd pan wie?

LEKARZ

Domyślałam się. Kiedyś potraktowała mnie podobnie.

ANIA

Nie chciałam jej znów urazić.

LEKARZ

Nie uraziłaś. To niesamowita dziewczyna. Mam czasem wrażenie, że ma więcej siły, niż my tu wszyscy zdrowi ludzie razem wzięci. Tylko po prostu... nie odpowiada na niektóre pytania. Może właśnie tak się broni.

ANIA

Postaram się być w przyszłości ostrożniejsza...

LEKARZ

Nauczysz się. Jeszcze się polubicie, tak myślę. No, to do widzenia.

ANIA

Do zobaczenia jutro!

SCENA VII

Miesiąc później.

ANIA

Wbiega do sali Magdy.

Cześć kochana! Zobacz co dla ciebie mam! Wyszedł już nowy numer „Teraz Rocka”!

MAGDA *(kaszle)*

Oj, naprawdę? Świetnie. Dzięki...

ANIA

Spotkałam wczoraj kogoś... Prosił, żeby ci to przekazać.

Podaje jej kolorowe pudełeczko. Magda otwiera je i wyciąga zasuszone kwiaty.

MAGDA

Ojej. Wciąż je ma... Podziękuj mu ode mnie, jak go spotkasz, dobrze?

ANIA

Dlaczego sama tego nie zrobisz? Skarżył się, że nie chcesz się z nim widzieć.

MAGDA

Bo nie chcę.

ANIA
Dlaczego?

MAGDA
Nie widzisz jak wyglądam? Jakbym się postarzała o pół wieku w ciągu kilku tygodni. Wolę żeby mnie zapamiętał trochę inaczej.

ANIA
Madziu, jeszcze nie czas na myślenie o takich rzeczach! Lekarze mówią, że to chwilowe pogorszenie, mówią nawet, że może ci się trochę polepszyć, tylko musisz mieć siłę teraz, żeby...

MAGDA
Siłę, właśnie. Nie mówmy o tym. Powiedz mi lepiej, czy zdałaś matematykę.

ANIA
Eee... No nie wiem jeszcze, ale starałam się.

MAGDA
Miałaś to jeszcze powtórzyć! Wszystko ci wytłumaczyłam!

ANIA
Wiem, ale... Monia robiła wczoraj imprezę. Nie mogłam nie iść.

MAGDA
Mogłaś sobie raz odpuścić! Są rzeczy ważniejsze niż upić się i wypalić sobie płuca!

ANIA
Mówiłaś, że sama próbowałaś tak żyć, hipokrytko!

MAGDA
No właśnie – próbowałam! I przestałam próbować, bo nie kończyło się to najlepiej! Próbuję cię przekonać, że nie warto.

ANIA
Bez obrazy, ale pożyjemy zobaczymy. A teraz muszę już się zbierać, bo jutro...
Wstaje, zbliża się do drzwi.

MAGDA
Poczekaj!
Ania staje w drzwiach, odwraca się do niej.

MAGDA
Mam do ciebie prośbę... Możesz dać mi jeden dzień?

ANIA
Jak... Jak mam to zrobić?

MAGDA
Przeżyj za mnie jeden dzień, dobra? Jakbyś była mną. Odwiedź moją babcię, idź na grób mojej mamy, zagraj na gitarze „Where do you sleep last night” i idź na duże czekoladowe lody. Dobra?

ANIA
Wiesz, że nie potrafię grać na gitarze...

MAGDA
Pokazywałam ci kiedyś te chwyt, jak raz mi przyniosłaś gitarę i dobrze ci szło. Poradzisz sobie. Zrobisz to?

ANIA
Postaram się. Obiecuję. Do .. do jutra.

MAGDA
Aha, jeszcze jedno.

ANIA
Tak?

MAGDA
Powiedz temu... Powiedz Michałowi, że go kochałam, dobrze?

SCENA VIII

ANIA

Dzień dobry...

BABCIA

Ach, to ty. Wystraszyłam się. Wejdz dziecko, wejdz...

ANIA

Przysłała mnie Magda. Prosiła żebym panią odwiedziła i... mam coś zrobić w jej pokoju.

BABCIA

To złote dziecko jest, ta nasza Madzia. Biedaczka sama leży tam chora, ale o babci nie zapomni. Nawet jak sama nie może... Ale zapraszam, usiądź. Upiekłam dziś ciasto, może się skusisz?

Babcia wychodzi, Anka siada przy stole, po chwili babcia wraca z talerzami i ciastem.

BABCIA

Co tam u niej słychać? Jak się czuje?

ANIA

Ostatnio trochę gorzej, ale lekarze obiecują, że jej stan się poprawi...

BABCIA

Nie ufam ja tym lekarzom. Za odpowiednią motywację, to oni wszystko obiecują!

ANIA

Proszę tak nie mówić.

BABCIA

No dobrze już... A tobie dziecko, jak się powodzi? I nie wymiguj się od odpowiedzi...

ANIA

Ja... Żyję trochę inaczej, niż Magda... To znaczy, inaczej, niż ona wtedy, gdy mieszkała u pani...

BABCIA

Masz na myśli te wasze schadzki albo powroty w środku nocy w stanie nie koniecznie trzeźwym? Ja to wszystko z nią przerabiałam, moja złociutka... Ojca ona nigdy nie miała, moja córka, jej świętej pamięci matka, umarła przy porodzie... Świeć Panie nad jej duszą. Kto miał się nią zająć? Sama ją wychowywałam. Aż do teraz, kiedy już nie mam wpływu...

ANIA

Czy mogę... o coś zapytać? Magda nie chce rozmawiać ze mną na ten temat...

BABCIA

Słucham.

ANIA

Kiedy ona dowiedziała się że... no wie pani...?

BABCIA

Zaczęło się od bólu żołądka. Kiedy zdiagnozowali u niej złośliwego raka przewodu pokarmowego, zapytała tylko, jak się to leczy. To odważna dziewczyna. Dopiero kiedy powiedzieli jej, że nie można nic już zrobić... Oj, wtedy to ona dała mi popalić. Oczywiście za nic jej nie winię, rozumiem to. Przechodziła bardzo ciężki okres. Aż osłabła tak, że musieli ją położyć na oddziale...

Milczenie, Ania zdaje się mocno zamyślona.

ANIA

Czy mogę już... iść do jej pokoju? Prosiła mnie o parę rzeczy...

BABCIA

Oczywiście. Wiesz, gdzie co jest.

Ania wstaje i wychodzi do pokoju Madzi. Bierze gitarę, siada na podłodze i próbuje grać. Po chwili idzie jej już całkiem dobrze. W trakcie gry jej spojrzenie pada na niebieski zeszyt, który wystaje spod łóżka. Okazuje się on pamiętnikiem Magdy. Dziewczyna bierze go do rąk i kartkuje. Zatrzymuje się na paru stronach i czyta. Wychodząc, zabiera zeszyt ze sobą.

ANIA

Do widzenia pani. Mam tylko jeszcze jedno pytanie. Gdzie jest pochowana mama Magdy?

BABCIA

Na cmentarzu przy kościele. Trzeci grób, koło tego największego krucyfiks.

ANIA

Dziękuję. Do widzenia!
Babcia zamyka za nią drzwi.

SCENA IX

Przy grobie matki Magdy; Ania, Michał.

MICHAŁ

O, witaj. Co tu robisz?

ANIA

Chyba... Chyba się modłę, wiesz? Magda prosiła...
Przez chwilę oboje stoją pogrążeni w modlitwie; Magda żegna się nie pewnie, Michał po chwili również; odchodzą od grobu.

MICHAŁ

Przekazałaś jej te zasuszone kwiaty?

ANIA

Tak, była zdziwiona, że jeszcze je masz. O cokolwiek chodzi...

MICHAŁ

Stara historia. Jeszcze jako dzieci ganiałiśmy razem na łące i Magda zrobiła dla mnie wianuszek ze stokrotek.

ANIA

Jak romantycznie... Nie, wcale nie kpię...

MICHAŁ

Mówiła coś o mnie?

ANIA

Kazała podziękować.

MICHAŁ

Nie chciała, żebym ją odwiedził?

ANIA

Nie.

MICHAŁ

Aha... Wiesz, ja już chyba...

ANIA

Michał, pójdziesz ze mną na lody?

MICHAŁ

Słucham?

ANIA

Musisz iść ze mną na czekoladowe lody, a ja muszę ci powiedzieć coś ważnego. Chodź.
Łapie go za rękę i odchodzą.

SCENA X

Trzy dni potem, na cmentarzu.

W tyle stoi nagrobek. Ania stoi z przodu sceny, patrzy wprost. Lekarz do niej podchodzi.

LEKARZ

Jest dla mnie miłym zaskoczeniem, widzieć cię tutaj.

Teatry amatorskie działają dziś w wielu szkołach i ośrodkach kultury. Ich instruktorzy wciąż poszukują wartościowych i atrakcyjnych dla młodego widza tekstów, które spełniałyby równocześnie określone wymogi formalne.

Pierwsza edycja konkursu na sztukę dla amatorskich teatrów dziecięcych i młodzieżowych przyniosła imponujący plon. Dziewięćdziesiąt pięć prac literackich nadesłanych z całej Polski bawi, uczy i wzrusza. Wśród autorów nie zabrakło zarówno twórców profesjonalnych, jak i amatorów, zazwyczaj instruktorów pracujących z grupami teatralnymi. Cieszy również fakt, że swoich sił w konkursie spróbowali uczniowie najstarszych klas szkół podstawowych, gimnazjów i liceów. Młodzi autorzy to niemal zawsze członkowie zespołów teatralnych, którzy połączyli bakcyła teatru występując na amatorskiej scenie.

Uczestnicy konkursu udowodnili nam – jego organizatorom oraz jurorom – że konkurs jest potrzebny po to, by propagować teatr amatorski i upowszechniać wartościowe teksty repertuarowe. Mamy nadzieję, że ta, zawierająca nagrodzone prace publikacja, udowodni to teraz Państwu, że znajdują w niej Państwo materiał i inspirację do pracy z młodymi aktorami.

Uczestnicy konkursu na sztukę teatralną dla amatorskich teatrów dziecięcych i młodzieżowych:

Piotr Adamczyk, Tychy
Liliana Bardijewska, Warszawa
Agnieszka Bednarska, Bielsko-Biała
Ilona Bidzan, Gdańsk
Paulina Buczek, Mysłowice
Marcin Cichocki, Ruda Śląska
Mariusz Cieślak, Sosnowiec
Irena Ciosk, Gliwice
Jan Ryszard Czarnocki, Warszawa
Izabela Degórska, Szczecin
Szymon Doniec, Mysłowice
Anna Dziak, Jaworze
Agnieszka Filipowicz, Kraków
Wojciech Fiwek, Łódź
Piotr Grabowski, Mysłowice
Benedykt Guguła, Bielsko-Biała
Jolanta Herman, Białystok
Irena Hlubek, Racibórz
Maria Jakubas, Mysłowice
Monika Janowska, Piekary Śląskie
Aleksandra Kasperowicz, Mysłowice
Małgorzata Kierat, Świętochłowice
Sylwia Kobuszewska, Katowice
Bożena Konarowska, Słupsk
Joanna Kopeć, Kraków
Agnieszka Korycka, Ruda Śląska
Kinga Kościak, Bielsko-Biała
Patrycja Anna Kozera, Ruda Śląska
Damian Laszczak, Szczyrk
Emilia Latos, Środa Śląska
Marta Lucyga, Mysłowice
Maciej Malik, Sośnicowice
Jerzy Mazurek, Ruda Śląska
Lidia Michalska, Wodzisław Śląski

Agnieszka Mikołajczyk, Bytom
Rafał Nasiłowski, Pniewy
Agnieszka Niemczyk, Kęty
Aneta Nowak, Chorzów
Roksana Obuchowska, Bielsko-Biała
Agata Orłowska, Chorzów
Aleksandra Pajor, Mysłowice
Renata Piątkowska, Bielsko-Biała
Kacper Pietraszewski, Warszawa
Izabela Ploch, Zawadzkie
Elżbieta Płonka, Gliwice
Wieńczysław Polaczek, Tarnów
Anna Rasiewicz, Sosnowiec
Grzegorz Reszka, Warszawa
Joanna Rudniańska, Warszawa
Jurata Bogna Serafińska, Warszawa
Adam Serdyński, Mirków
Jolanta Sobocik, Krzanowice
Ewa Sorbian, Stąporków
Monika Starostecka, Busko-Zdrój
Emilia Stefańska, Ruda Śląska
Małgorzata Szyszka, Warszawa
Anna Tatara, Bielsko-Biała
Agnieszka Trzaska, Siemianowice
Mateusz Trzmiel, Częstochowa
Kaja Tusiewicz, Bielsko-Biała
Grażyna Milewska-Wach, Lidzbark Warmiński
Aleksandra Warzecha, Rybnik
Sabina Janica-Wojaczek, Godziszka
Sylwia Wojas, Warszawa
Ewa Woźniak, Zabrze
Agata Zeliszek, Zabrze
Klaudia Żerańska, Olsztyn

Protokół konkursu na sztukę dla amatorskich teatrów dziecięcych i młodzieżowych

23 października 2008 roku jury konkursu na sztukę dla amatorskich teatrów dziecięcych i młodzieżowych w składzie:

Lucyna Kozień – dyrektor Teatru Lalek Banialuka w Bielsku-Białej,
Halina Kubisz-Muła – dyrektor Centrum Wychowania Estetycznego im. Wiktorii Kubisz
w Bielsku-Białej,
Maria Schejbal – koordynator programów edukacyjnych Bielskiego Stowarzyszenia Artystycznego
Teatr Grodzki

po przeczytaniu 95 sztuk nadesłanych na konkurs przyznało w kategorii osób dorosłych:

dwie równorzędne I nagrody oraz nagrody finansowe w kwocie 2500 zł, które otrzymują:

Jerzy Mazurek z Rudy Śląskiej, autor sztuk: „Punkt Alfa” oraz „Skrzydła”,
Grzegorz Reszka z Warszawy, autor sztuk z cyklu „Muzeum”: „Grunwald 2000” oraz „Epopcja”,

pięć równorzędnych II nagród oraz nagrody finansowe w kwocie 800 zł dla:

Bożeny Konarowskiej ze Słupska, autorki sztuki „Jeszcze jest jakaś szansa”,
Piotra Adamczyka z Tych, autora sztuki „Casting”,
Agaty Zeliszek z Zabrze, autorki sztuki „Ballada złodziejska”,
Lidii Michalskiej z Wodzisławia Śląskiego, autorki sztuki „Opowieść mało wigilijna”,
Wojciecha Fiwka z Łodzi, autora sztuki „Przygody Jeżyka, co się rozbrykał”.

Jury przyznało również trzy równorzędne wyróżnienia:

Sylvii Wojas z Warszawy za sztukę „Ślepcy”,
Joannie Rudniańskiej z Warszawy za sztukę „Kotka”,
Liliane Bardijewskiej z Warszawy za sztukę „Księżniczka i groszek”.

Osoby wyróżnione otrzymują nagrody rzeczowe.

W kategorii dzieci i młodzieży jury nagrodziło:

Agnieszkę Bednarską z Bielska-Białej za sztukę „Przyjaciele ze strychu i zaczarowana skrzynia”,
Agatę Orłowską z Chorzowa za sztukę „Przystanek”.

Dwa równorzędne wyróżnienia jury przyznało:

Patrycji Annie Kozarze i Emilii Stefańskiej z Rudy Śląskiej za sztukę „Dar życia”,
Agnieszce Trzasce z Siemianowic za sztukę „Opowieści Mola Książkowego”

Osoby nagrodzone i wyróżnione w tej kategorii otrzymują nagrody rzeczowe.

Nagrody finansowe w kwocie 2500 zł zostały ufundowane przez Bielskie Stowarzyszenie Artystyczne „Teatr Grodzki”.

Nagrody finansowe w kwocie 6500 zł oraz nagrody i wyróżnienia rzeczowe ufundował Regionalny Ośrodek Kultury w Bielsku-Białej.

Organizatorzy konkursu:

Regionalny Ośrodek Kultury w Bielsku-Białej

ul. 1 Maja 8, 43-300 Bielsko-Biała

tel. 033 812 69 08

e-mail: rok@rok.bielsko.pl

www.rok.bielsko.pl



Bielskie Stowarzyszenie Artystyczne TEATR GRODZKI

ul. Sempołowskiej 13, 43-300 Bielsko-Biała,

tel./fax 033 496 52 19, tel. 033 497 56 55

www.teatrgrodzki.pl, biuro@teatrgrodzki.pl



Konkurs na sztukę dla amatorskich teatrów dziecięcych i młodzieżowych oraz wydanie publikacji zrealizowano ze środków budżetowych Województwa Śląskiego.



Śląskie.
Pozytywna energia

Redakcja

Iwona Kusak

Projekt okładki

Agata Tomiczek-Wołonciej

Skład i druk

Zakład Introligatorsko-Drukarski Bielskiego Stowarzyszenia TEATR GRODZKI

Zakład Aktywności Zawodowej

Bielsko-Biała, ul. Sempołowskiej 13

Copyright by Regionalny Ośrodek Kultury w Bielsku-Białej,
Bielskie Stowarzyszenie Artystyczne TEATR GRODZKI w Bielsku-Białej

ISBN 978-83-917490-7-4

Bielsko-Biała 2008

ANIA
Przyszłam na pogrzeb... przyjaciółki... Co w tym dziwnego?

LEKARZ
Z tego, co wiem, dzisiaj jest wielka impreza w tym klubie niedaleko. Nie chciałaś iść ze starymi znajomymi?

ANIA
Trzeba mieć jakieś priorytety, prawda?

LEKARZ
Prawda.
Chwila ciszy.

ANIA
Chyba dopiero... Dopiero dzisiaj ją zrozumiałam.

LEKARZ
Magdę?

ANIA
Tak. I samą siebie. Nie doceniałam życia. Nie cieszyłam się z małych przyjemności, jakie mi sprawiano. Nie wykorzystywałam swoich talentów i predyspozycji do zrobienia czegoś dobrego. Byłam egoistką. Moje dobro i moje samopoczucie było najważniejsze. Nie liczyłam się z uczuciami innych ludzi. Mogłam robić tyle rzeczy... Spacerować nad morzem przy zachodzie słońca. Tańczyć do upadłego. Biegać po mieście z aparatem, chwytając chwilę. Mogłam wyjść ze swojego mieszkania, kiedy chciałam i iść tam, gdzie miałam ochotę. A Magda nie mogła. Była przez tyle czasu przykuta do tamtego łóżka, tamtego pokoju, budynku...

LEKARZ
Ludzie zazwyczaj nie doceniają małych dobrodziejstw losu.

ANIA
Dlaczego tak jest?

LEKARZ
To pozostanie pewnie odwieczną tajemnicą. Ale ty miałaś szczęście. Przekonałaś się, że życie jest darem. I należy z niego dobrze skorzystać.

ANIA
Tak...

LEKARZ
Twoja kara już się skończyła. Jesteś wolna. Co będziesz robić?

ANIA
To już minęło sto godzin?

LEKARZ
Oczywiście.
Cisza.

ANIA
Wrócę... Wrócę do szpitala. Zajmę się kolejnymi pacjentami. Ale nie tak często. Nie wiem, czy pan wie, ale dostałam się do drużyny siatkarskiej. Mamy treningi trzy razy w tygodniu

LEKARZ
Wezmę to pod uwagę przy planowaniu harmonogramu.

ANIA
Więc... Do zobaczenia?

LEKARZ
Do zobaczenia Aniu... Do szybkiego zobaczenia...
Rozchodzą się w różne strony.